



Tegoroczne Dni Leninowskie mają specjalną wymowę. W czasie, kiedy XX Zjazd KPZR postawił jasno zasadę kolegalności kierownictwa partyjnego, kiedy pokazał, jakie konsekwencje pociąga za sobą odstępstwo od leninowskich norm życia partyjnego — postać Lenina, jego działalność i nauka nasuwają wiele nowych myśli.

Wierność nauce Lenina jest najlepszym gwarantem stałego pokoju i rosnącego dobrobytu nas wszystkich.

Bertold Brecht

Niezwyciężony napis

W czasie wojny światowej
W celi włoskiego więzienia w San Carlo,
Pełnego zatrzymanych żołnierzy, pijaków, złodziei,
Napisał jakiś żołnierz socjalista
Kopiowym ołówkiem na ścianie:
Niech żyje Lenin!
Wysoko, w ciemnej celi, zaledwie widać było
Te litery, choć ogromne.
Gdy to ujrzeli strażnicy, przystali malarza z kubłem
I pędzlem na długiej rączce zamalował ten groźny
Ale ponieważ wapnem wiódł tylko po śladach
Wysoko w celi widnieje teraz wapnem:
Niech żyje Lenin!
Dopiero drugi malarz przekreślił to wszystko pędzlem
Na parę godzin zniknęło, ale już o świcie,
Gdy wapno wyschło, wystąpił znowu napis:
Niech żyje Lenin!
Wtedy strażnicy przystali przeciwko napisowi mura-
Litera za literą wyskrobywał godzinę chyba,
A gdy skończył, wysoko w celi widniał bezbarwny,
Lecz w murze wyryty głęboko, niezwyciężony napis:
Niech żyje Lenin!
„Teraz więc mur rozwalcie!” — powiedział żołnierz.
Przełożył LECH PIJANOWSKI

Gen 20 gr

echo
KRAKOWA

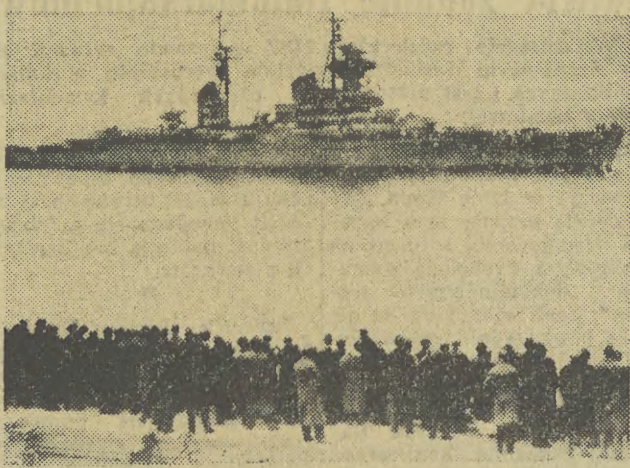
PISMO POPOŁUJNIOWE

Rok XI Kraków, czwartek 19 kwietnia 1956 Nr 93

Wizyta przyjaźni na łamach angielskich gazet

Olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa angielskiego wizytą przywódców Związku Radzieckiego

skłoniło brytyjską prasę do zwiększenia nakładów pism i prowadzenia lekcji języka rosyjskiego



W dniu 18 kwietnia br. przybyli na pokładzie krążownika „Ordżonikidze” do głównej bazy Brytyjskiej Marynarki Wojennej Portsmouth przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.

Pracownicy „DAILY EXPRESS” prowadzi na swych łamach lekcje języka rosyjskiego. Nie łatwo Anglikowi wymówić wyrazy: „dobro pożalował”, „mir”, „družba”. Ale wielu Anglików wkuwa te trudne zwroty.

Popołudniowy dziennik „STAR”, pisał, że gdy brytyjski kontrtorpedowiec „Vigo” dziś przed południem w porcie Portsmouth nadał sygnał „Witamy w Wielkiej Brytanii” — wyrażał uczucia większości Anglików. Obok sprawozdania dziennik zamieszcza fotografię przedstawiającą Edena, który ścisła dłoń Bulganina. Zdjęcie to dziennik zaopatrzył tytułem: „bądźmy dobrymi sąsiadami”.

Większość dzienników zamieściła artykuły powitalne. „TIMES” w artykule wstępnym pisał: narody rosyjski i brytyjski zawsze żyły do siebie szacunek, nawet w najgorszych okresach. Powitanie Chruszczowa i Bulganina będzie szczerym wyrazem pragnienia, by przyjaźń między naszymi narodami rosła.

Labourzystowski „DAILY HERALD” pisał o wizycie: „z całą świadomością można powiedzieć, że może to być punkt zwrotny dla świata żyjącego pod groźbą bomby wodnorodowej”. „DAILY WORKER” stwierdzał w dniu przyjazdu radzieckich przywódców: „kiedy dziś rano „Ordżonikidze”, przycumuje w sławnym porcie Portsmouth, w pobliżu statku Nelsona „Victory” pamiętajmy o szerokich i zachęcających perspektywach przyjaźni anglo-rosyjskiej. Przyjaźń ta sięga daleko w przeszłość. Może ona mieć nieograniczoną i owocną przyszłość.

Co myśla o wizycie radzieckich przywódców prości obywatele angielscy? Oto kilka wypowiedzi osób zagadniętych na ten temat: 78-letnia emerytka oświadczyła: „w moim długim życiu nie widziałam jeszcze takiej wizyty Rosjan. Chciałabym bardzo ich spotkać. Nie chcemy przecież wojny”.

Dehler szykuje się do generalnej rozprawy z Adenauerem

(telefonuje z Wuerzburga Marion Podkowiński)

Jutro rozpoczyna się kongres FDP w Wuerzburgu, w którym weźmie udział 230 delegatów oraz 300 zaproszonych gości, jak również 130 korespondentów krajowych i zagranicznych.

Jak oświadczył mi jeden z organizatorów, Erik Rinne, 16 członków Bundestagu którzy wystąpili z frakcji FDP,

nie zostało zaproszonych na kongres, ani też nie zostanie dopuszczonych do kongresu. Powiatowe bowiem konferencje FDP wykluczyły ich z obrad odmawiając votum zaufania. Jeśli niektórzy z tych secesjonistów przyjadą do Wuerzburga — powiedział Rinne — to jest to ich prywatna sprawa.

W tutejszych kołach kongresowych wybór Dehlera na nowego przewodniczącego jest prawie pewny zwłaszcza po ostatnich konferencjach krajowych, które były triumfalnym pochodem Dehlera. W każdym razie kongres FDP, który wytyczy przyszłą politykę tego stronnictwa, sledzony jest w całych Niemczech z wielkim zainteresowaniem. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie hotele są pełne i że musiano dla prasy zarezerwować na uniwersytecie kilka obszernych sal, gdzie dziennikarze będą mogli pracować.

Korespondenci liczą, że konferencja prasowa z Dehlerem, która ma odbyć się w sobotę, nie pozbawiona będzie politycznych sensacji.

Dehler bowiem szykuje się do generalnej rozprawy z Adenauerem.

Granitowy sarkofag sprzed 4.000 lat znaleziono w Egipcie

W grobowcu piramidy Howara w okolicy Fajumu (na południowy zachód od Kairu) znaleziono granitowy sarkofag sprzed 4.000 lat. Grobowiec odkryto przypadkiem przy usuwaniu płyt piaskowca we wnętrzu piramidy. Jest on na razie zalany wodą, tak że nie można otworzyć sarkofagu pokrytego napisami.

W grobowcu znaleziono także artystycznie wykonane naczynie srebrne wysokości 50 cm. Inkrustowany napis dowodzi, że naczynie pochodzi z czasów XII dynastii, a więc sprzed około 2.000 lat przed naszą erą.

Futra z... włókna!

Dzisiaj opuściły warsztaty Kaliskiej Fabryki Pluszu i Aksamitu pierwsze sztuki białej, brązowej i szarej tkaniny do zbudowania imitującej błamy futrzanej ze strzyżonego baranka.

Tkanina produkowana jest wg. technologii opracowanej przez fachowców tych zakładów. Runo tkaniny, wytworzone ze 100-procentowej wełny, natomiast spód tego „futra” — z przędzy bawełnianej. W ciągu 2 kwartału br. zakłady wyprodukują jeszcze około 2 tys. metrów tych pięknych „Misiów”. Znajdą się one m. in. wśród eksponatów polskiego przemysłu włókienniczego na XXV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

135 lamp posiada fajansowy żyrandol który ozdobi jedną z sal AGH

Majstersztykiem ceramiki zdobniczej jest gigantyczny żyrandol z fajansu, którego produkcję ukończono w Zakładach Fajansu im. Rewolucji 1905 roku we Włocławku. Posiada on 3,5 metrów średnicy i składa się z 135 lamp. Projektodawcami tego jedyne w swoim rodzaju żyrandola są artyści plastycy Helena i Lech Grzeskiewiczowie. Żyrandol ozdobi jedną z sal Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

WIADOMOŚCI ZE SWIATA

SOFIA. Przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii przyjął 18 bm. bawiącą w Sofii delegację parlamentarną Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

PEKIN. Jak donosi z Rangunu Agencja Nowych Chin, prezydent Unii Burmańskiej Ba U wydał zakaz wyświetlania w kinach burmańskich jednego z filmów amerykańskich, gloryfikującego zbrodnie.

NOWY JORK. Przedstawiciele 12 państw — uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie statutu agencji atomowej przyjęli wczoraj jednogłośnie tekst projektu statutu agencji.

Dziś ślub Rainiera z Grace Kelly

PARYŻ
Dziś około godziny 10-tej w Katedrze w Monako rozpoczęła się uroczystość zaślubin księcia Rainiera z amerykańską aktorką Grace Kelly. Z katedry młoda para udaje się samochodem do pałacu gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie.

Most łączący Afrykę z Europą można wybudować kosztem 125 mln. dolarów

Jeden z inżynierów hiszpańskich wystąpił z projektem wybudowania mostu ponad Cieśniną Gibraltarską. Most ten, długości około 20 kilometrów, połączyłby Afrykę z Europą. Koszty budowy mostu — wg. obliczeń autora projektu — wyniosłyby 125 milionów dolarów.

KRONIKA

wypadków

Dzisiejszej nocy do Kliniki Chorób Wewnętrznych przy ul. Kopernika 17 przywieziono 24-letnią studentkę AGH. Usiłowała ona otruć się weronem, zażywając 30 tabletek. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, niedoszła samobójczyni uratowana, a następnie oddano pod opiekę rodziców.

Upity do nieprzytomności Bolesław Kościółek, zam. przy ul. Długiej 74, został pobity przez dozorcę z ul. Szlak.

Druga ofiara pijaństwa to Czesław Klimat, zam. przy ul. Felicjanek 9/16, który upadając na chodnik, doznał ogólnych obrażeń.



Premier Wielkiej Brytanii Eden wita gości na Dworcu Victoria w Londynie.

Skandal w Paryżu!

„Nuit et brouillard” — francuski film o hitlerowskich obozach koncentracyjnych nie przypadł do gustu urzędnikom ambasady NRF

„SKANDAL” — tak krótko i węzłowo nazywa opinia francuska fakt niedopuszczenia na festiwal w Cannes filmu francuskiego „Nuit et brouillard” (noc i mgła). Jest to krótkometrażówka — dokument o obozach koncentracyjnych.

Historia tej afery wygląda następująco: wstrząsający ten film został przez komisję kwalifikacyjną zaakceptowany na festiwal. Niedługo potem decyzja ministra przemysłu i handlu (ten resort kieruje sprawami filmu we Francji) krótkometrażówka została wycofana i niedopuszczona na festiwal. Wzburzenie opinii powiększył fakt — że decyzja rządu spowodowana została interwencją ambasady Niemieckiej Republiki Federalnej w Paryżu, zainteresowanej w niedopuszczeniu filmu o okrucieństwach hitlerowskich na ekrany festiwalowe

Prasa dzisiejsza donosi, że ood naporem opinii publicznej film został ostatecznie dopuszczony do festiwalu, ale poza konkursem.



Zachmurzenie duże z opadami deszczu, chwilami śniegu. Temperatura śnieg do +2°C, nocą około +3°C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i północno-zachodnich. Jutro rano zamglenia.



Właściwe forum

W oświadczeniu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie znajduje się kilka punktów, które należy przyjąć ze szczególnym zadowoleniem.

Przede wszystkim dotyczy to poparcia, jakie rząd ZSRR zapowiedział dla poczynań ONZ. Wszystkie niemal trudności i zaognienie sytuacji na Bliskim Wschodzie mają jedno wspólne źródło: imperialistyczną walkę o wpływy na bogatych w ropy terenach państw arabskich, dążenie mocarstw zachodnich do podporządkowania sobie tego rejonu metodą utrzymania Bliskiego Wschodu w stanie skłócenia politycznego, a więc w stanie ułatwiającym wszelkie intrygi z zewnątrz. Mocarstwa zachodnie, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy, chcą uzurpować sobie prawo do rzekomej naprawy — najchętniej przy użyciu własnej interwencji zbrojnej. Tymczasem słuszną drogą prowadzi tylko przez ingerencję takiego czynnika, który kierować się będzie nie interesami imperializmu lecz interesem pokoju. Rola ONZ jest jasna i podkreślenie jej przez rząd ZSRR jest jak najbardziej na czasie.

Zapobiec złym skutkom — to znaczy usunąć przyczynę. Wstępem do rozładowania obecnego napięcia między Izraelem a jego arabskimi sąsiadami musi być zaprzestanie strzałów na linii demarkacyjnej dzielącej te kraje. Atmosfera spokoju pozwoli na ostudzenie nastrojów, a więc na możliwość obiektywnego rozpatrzenia wzajemnych pretensji oraz ich uregulowanie — pod kontrolą Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jedną z najważniejszych i zastarzanych już przyczyn konfliktów arabsko-izraelskich jest sprawa uchodźców arabskich, którzy w liczbie wielu setek tysięcy znajdują się w tragicznej sytuacji. Już choćby względy ludzkie — obok politycznych — wymagają uregulowania tego problemu. Uchodźcy arabscy są przede wszystkim ofiarą konfliktów i najwyższy już czas, aby sprawę tę załatwić — również pod auspicjami ONZ.

Wszystkie inne drogi prowadzą nie do polepszenia, lecz do pogorszenia sytuacji. ONZ jest właściwym forum, na którym sprawa Bliskiego Wschodu winna być załatwiona.

**W hołdzie Adamowi Mickiewiczowi
Na sesji naukowej PAN**



Prof. Kazimierz Wyka (od prawej) w rozmowie z sekretarzem generalnym Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej, sekretarzem Francuskiego Komitetu Mickiewicza, profesorem Sorbony — Pierre Grosclaude.

CAF — fot. Motil

**Hasła KC KPZR
na dzień 1 Maja
1956 r.**

MOSKWA

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił hasła na dzień 1 Maja 1956 r. W hasłach tych KC KPZR wyraża niezłomną wolę walki o pokój, o rozbrojenie, o rozszerzenie współpracy międzynarodowej i pokojowe współistnienie między Wschodem a Zachodem.

Z okazji 1 Maja Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wierna zasadom proletariackiego internacjonalizmu, przesyła gorące, braterskie pozdrowienia wszystkim partiom robotniczym i komunistycznym oraz narodom walczącym o pokój, demokrację i socjalizm.

**Światło elektryczne
dla 50 wsi
woj. krakowskiego**

KRAKÓW. — W roku bieżącym 50 wsi woj. krakowskiego otrzyma światło elektryczne. Ekipy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa zainstalowały światło elektryczne już w 6 wsiach, zaś w 12 dalszych wsiach trwają prace instalacyjne.

**Apel ZSRR nawołujący do poparcia
poczynań ONZ w sprawie Palestyny
ułatwia zadanie Hammarskjöldowi**

Oświadczenie radzieckiego MSZ w sprawie sytuacji na Środkowym Wschodzie wywołało poruszenie w kręgach politycznych i jest przedmiotem ożywionych komentarzy prasy światowej.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oświadczył w Izbie Gmin, że radzieckie propozycje w sprawie uregulowania sytuacji na Środkowym Wschodzie wymagają „dokładniejszych studiów”. Zastrzegając się, że nie może bezpośrednio skomentować oświadczenia radzieckiego, — Lloyd zaznaczył, że „rząd brytyjski wita z uznaniem fakt, iż Związek Radziecki podkreśla konieczność utrzymania pokoju i uregulowania sytuacji w tej strefie”.

Wszystkie dzienniki egipskie zamieściły na pierwszych kolumnach komunikaty o oświadczeniu radzieckim. Dzienniki podkreślają doniosłe znaczenie tej deklaracji dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Wszystkie dzienniki hinduskie podkreślają, że Związek Radziecki udzieli niezbędnego poparcia posunięciom ONZ.

**Stalinogrodzki „Helios”
rozpoczyna produkcję
neonów**

Jako pierwsza w Polsce rozpoczęła produkcję neonów na skalę przemysłową fabryka lamp żarowych „Helios” w Stalinogrodzie. W dniu wczorajszym fabryka ta otrzymała specjalny transformator olejowy potrzebny do uruchomienia produkcji. Już w dniu 1 maja na budynku fabryki zapłonęło pierwsze światło wykonane z neonów przez załogę.

**Skończą się kłopoty
odzieżowe
naszych najmłodszych**

**Przy ul. Floriańskiej
otwarto
Dom Dziecka**

W dniu wczorajszym, dyrekcja MHD artykułami włókienniczymi odzieżą i obuwiem, otworzyła przy ul. Floriańskiej (róg Marka) Dom Dziecka.

Wybór odzieży dziecięcej jest na razie spory. Na pytanie czy ta różnorodność odzieży dziecięcej, jaką oglądaliśmy w dniu otwarcia w Domu Dziecka, nie wyczerpie się zbyt szybko, organizatorzy i zaopatrzeniowcy odpowiadają: w najbliższym czasie posiadaczą będziemy odzież pełny asortyment odzieży dziecięcej i zadowolimy każdego. Obok dostaw z przemysłu państwowego i źródeł spółdzielczych, Dom Dziecka otrzymywać będzie nowe fasony odzieży od chałupników.

**Trzeba zaostrzyć kontrolę
wykorzystania przez przedsiębiorstwa
budowlane maszyn i urządzeń
II dzień obrad
Krajowej Narady Budownictwa**

18 bm. — drugi dzień obrad Krajowej Narady Budownictwa wypełniony był pracami 12 sekcji:

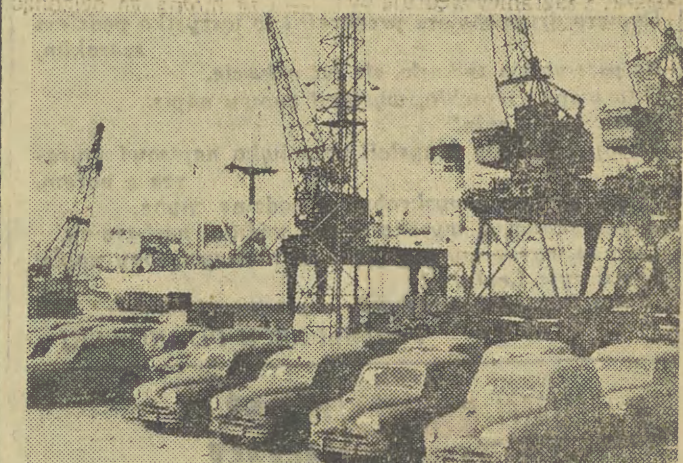
programowania i przygotowania inwestycji i urbanistyk, projektowania i architektury, materiałów budowlanych i prefabrykatów, mechanizacji i maszyn budowlanych, kadr, szkolenia i zagadnień socjalno-bytowych prac naukowo-badawczych, ekonomiki budownictwa, budownictwa przemysłowego, budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i administracyjnego, budownictwa wiejskiego, budownictwa komunalnego oraz instalacji. Część tych sekcji kontynuowała obrady z dnia poprzedniego.

Mówiąc o racjonalnej gospodarce w budownictwie przytaczano przykłady, świadczące o złe pojętym zmniejszaniu kosztów budowy przez instytucje nadrzędne, jak np. Główną Komisję Oceny Projektów Inwestycyjnych. W wyniku tego budujemy często tandemnie, przez co użytkowany obiekt szybko niszczeje i po krótkim okresie zachodzi konieczność jego remontu, a więc nowych kosztów. Podkreślano, że o efekcie ekonomicznym budownictwa nie może świadczyć tylko koszt budowy — należy zaliczyć do decydujących elementów rachunku ekonomicznego także funkcje i czas użytkowania budynków.

W toku ożywionej dyskusji, w sekcji budownictwa mieszkaniowego i socjalnego krytykowano dotychczasową działalność poszczególnych ogniw resortu budownictwa miast i osiedli.

W sali Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych obradowało ponad 200 członków sekcji mechanizacji i maszyn budowlanych. W godzinach przedpołudniowych obecny w czasie obrad był wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski.

W dyskusji, która rozwinęła się nad wygłoszonymi referatami, wielu mówców podkreślało konieczność podniesienia poziomu technicznego budownictwa. Domagano się równocześnie poważnego zaostrzenia kontroli wykorzystania posiadanych przez przedsiębiorstwa budowlane maszyn i urządzeń.



Niedawno w ramach umów handlowych z Anglią przybył do Gdyni na statku „Lublin” transport samochodów marki „Standard”. Na zdjęciu: wyładunek samochodu w porcie gdynskim.

PODSŁUCHANE

● Książę Jussupoff, potomek książąt rosyjskich, od lat mieszkający we Francji i obywatel tego kraju, podarował ongiś państwu wielki zamek Keniolet w Bretanii. Aktu darowizny dokonała ściśle biorąc jego matka, która w akcie umieściła klauzulę, że państwo zobowiązuje się do utrzymania zamku i przyległego parku i zakazuje prawa wdzierzwawienia. Tymczasem książę Jussupoff zaskarżył rząd do sądu o wydatki zamku z powrotem, gdyż nie dotrzymano umowy. Jadłownie zamkową zamiast na stałe kóz, wiele cennych mebli zginęło bezpowrotnie. Podczas wizji lokalnej sędziowie mogli się przekonać o prawdziwości słów księcia i przyznać mu prawa do zamku. Decyzję tę zaskarżyło do sądu najwyższego państwo, motywując, że nie jest w stanie pokryć kosztów utrzymania zamku i z tego powodu doszło do

● Jeden z naszych aktorów opowiadał niedawno przyjaciółom, że śnił mu się potworny sen: znalazł się raptem na samotnej wyspie z Sofią Loren, Ritą Hayword i Marilyn Monroe. Gdy przyjaciel zwrócił mu uwagę, że nie widzi w tym nic przykrego, wręcz przeciwnie — opowiadający odparł: No tak, ale mnie się śniło, że ja jestem Gino Lollobrigida.

● Z Long Beach w USA donoszą: 83-letnia Harriet Isabel Barfoot już po dziewięciu latach małżeństwa z również 83-letnim Thomasem Barfoot, zwróciła się do sądu z prośbą o rozwód. Jako przyczynę pani Barfoot podała, że już w tak krótkim czasie zdążyła się przekonać, że jej świeżo upieczony małżonek... lata za dziewczynkami.

● Sędzia pokoju z Marysville w stanie Kansas otrzymał niedawno pismo z następującą prośbą: „Proszę podać mi nazwisko kobiety z którą ożeniłem się w roku 1918 w Marysville”.



IZRAEL. Obszar 20.850 km². Ludność 1.607 tys. Stolica — Tel Aviv (mieszkańców 350 tys.). Izrael leży w południowo-wschodniej części wybrzeża Morza Śródziemnego, na obszarze krajiny zwanej Palestyną. Graniczy z Libanem, Syrią, Jordanią i Egiptem.

Na wybrzeżu klimat śródziemnomorski. Znaczną część kraju zajmują suche stepy, półpustynie i pustynie. Na wybrzeżu Morza Śródziemnego oraz doliny Jordanu uprawia się pomarańcze, grapefruity, oliwki, winną latorośl i tytoń. Uprawa tych roślin jest podstawą gospodarki kraju.

Waluta — 1 funt Izrael. Izrael jest republiką de facto zależną od spodarzo i politycznie od Stanów Zjednoczonych, które wyparły stąd wpływy brytyjskie. Ludność stanowią w 90 procentach Żydzi, głównie imigranci z różnych krajów. Język urzędowy hebrajski.

EGIPT. Obszar 994 tys. km². Ludność 21.500 tys. Stolica Kair (2 mil. mieszkańców). Położony jest on w połudn.-wschodniej Afryce wzdłuż dolnego biegu Nilu.

Kraj zachodnie graniczy z Libią, na południu z Sudanem. Całe życie kraju koncentruje się w dolinie Nilu. Mieszka tu 97 procent ludności. Zdecydowaną jej większość stanowią Egipcjanie, mówiący językiem arabskim. Poza tym mieszkają tutaj Beduin, Nubijscy, Turcy i inni.

Egipt jest krajem rolniczym. Uprawia się przeważnie bawełnę, pszenicę, kukurydzę, ryż, trzcinę cukrową i palmy daktylowe. Bogactwa mineralne Egiptu: ropa naftowa, fosfority, mangan, wolfram, molibden. Waluta: 1 funt.

O tym, jak krakowscy archiwiści odnaleźli dokumenty pozostawione przez Lenina w Poroninie

Zagadka ich ukrycia dotychczas nie została jeszcze rozwiązana

Bwają zapomniane przez wszystkich lamusy, do których nikt nie zagląda, bo strasza kurzem i pajęczyną. „Schowek” taki znajduje się w bibliotece przy jednym z muzeów krakowskich. Przez długie lata służył za magazyn odłożonych ad acta dokumentów, o których pracownicy Muzeum mawiali:

— „Po co nam te szpargały sprzed pierwszej wojny światowej? Nic w nich ciekawego nie znajdziemy.” — po czym wracali do ciepłych pokoi i badań nad tajemnicą dawnych wieków.

Spały więc głębokim snem krakowskie dokumenty sprzed niepełna pół wieku i spałyby prawdopodobnie jeszcze do dziś, gdyby...

TROCHE HISTORII

2 lipca 1912 r. wysiadł na krakowskim dworcu szczupły mężczyzna. Towarzyszyły mu dwie kobiety: żona i jej matka. Przybyli byli Rosjaninem, wracał właśnie z Paryża.

Dwa lata i jeden miesiąc przebywał Włodzimierz Lenin — gdyż on to był właśnie — w Krakowie i w Białym Dunaju. W sierpniu 1914 roku został aresztowany, a po 11 dniach, zwolniony z nowotarskiego więzienia, opuścił Kraków, aby przez Wiedeń udać się do Szwajcarii.

I wówczas w Poroninie zostało po nim ok. 9 ton książek, pism, artykułów i dokumentów. Przez świat toczy się wojna. Część leninowskiego archiwum ulega rozproszeniu. Sprowadzane przez niego książki z zagranicy wędrują do krakowskich mieszkań; wiele z nich dostaje się w ręce ludzi, którzy nie znając ich wartości — traktują je jak makulaturę. W r. 1919 polskie władze wojskowe konfiskują resztę archiwum Lenina, przewożąc jego pozostałości do Warszawy. Tutaj, w stolicy, ukryte skrzynki przed niepowołanym okiem. padają ofiarą pożaru w czasie ostatnich wydarzeń wojennych.

Po wyzwoleniu Wydział Historii Partii przy KC Partii wszczynają poszukiwania za pozostałościami po krakowsko-poronińskim archiwum Lenina; są bowiem przypuszczenia, są nawet poszlaki, że nie wszystko z niego dostało się w ręce sztabu wojskowego i policji, nie wszystko rozkradli przygodni znalazcy.

SKARBY

W STARYM MAGAZYNIE

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie przy ul. Siennej znajdują się dokumenty związane z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego (działał w Galicji w czasie pierwszej wojny światowej, orientacja jego była proaustriacka, a w jego skład wchodziły wszystkie ówczesne stronnictwa). W r. 1953 pracownicy Wojewódzkiego Archiwum rozpoczynają zmuszając pracę nad uporządkowaniem i zainwentaryzowaniem NKN-owskiego archiwum. W toku badań okazuje się, że w zgromadzonych materiałach są luki, że brak niektórych ich części.

— Brakuje nam fragmentu archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego. Czy macie go u siebie?

— Tak, mamy. Jest w magazynie. Jest inwentaryzowaliśmy go, gdyż w naszych pracach naukowych na nic się on nam nie przyda.

— Czy można go oglądać?

— Oczywiście.

Tak w przybliżeniu wygląda rozmowa dyrektora archiwum dr H. Dobrowskiego z kustoszem biblioteki.

I oto do bibliotecznego lamusa, gdzie śpią snem sprawiedliwych krakowskie dokumenty sprzed niespełna pół wieku, wkrocza grupka pracowników Wojewódzkiego Ar-

chiwum. Stare, przynieszone „szpargały” wędrują teraz z ręk do rąk.

— Lecz nagle — co to? Szara koperta, a na niej adres: „Do Włodzimierza Uljanowa, Kraków, ul. Lubomirskich 49”.

Drża ręce krakowskich archiwistów. Wzruszenie tamuje oddech.

Czyżby natrafili na ślad? Czy tak. Bo oto drugi dokument: opaska pisma „Humanite” z tym samym nazwiskiem i adresem.

Stary, przez wszystkich zapomniany magazynie, do którego nikt od wielu lat nie zaglądał — kto mógł przypuścić, że kryjesz w sobie tak wielkie skarby...

2405 KART

Teraz wydarzenia toczą się już bardzo szybko. Czteroposobowa grupa pracowników archiwum: H. Dobrowski, Ludwik Łysiak, Anna Płaśnikowa i Helena Zajacowa przez trzy tygodnie badają materia-

RADZIECCY FILMOWCY W HELSINKACH

Reżyser filmowy — Paul Armmand (Lotewska SRR), Timara Łomasowa z Moskwy, autorka Elina Bystrzycka, kierownik delegacji pisarz — Mikołaj Sadkiewicz, aktorka Klara Łyzko oraz aktorka Singrid Stungure (Lotewska SRR).



ly, wysegregowując spośród nich dokumenty Lenina.

19 stycznia 1954 r. praca zostaje zakończona, 2405 kart złożonych w 19 teczkach zawiera w sobie korespondencję z różnych krajów do Lenina i jego żony, autografy mniejszych i większych prac Lenina, odpisy jego listów i artykułów wysyłanych przede wszystkim do „Prawdy”, rachunki, dowody nadania listów poleconych i przesyłek pieniężnych, wycinki prasowe. Wszystko to z datą: lipiec 1912 — sierpień 1914.

A więc nie ma żadnych wątpliwości: część krakowsko-poronińskiego archiwum Lenina została odnaleziona i przekazana narodowi radzieckiemu.

W jaki natomiast sposób znalazła się ona wśród dokumentów NKN? Może ukrył je tam przed zniszczeniem student Sergiusz Bagocki, Rosjanin, który w czasie pobytu Lenina w Krakowie — jako sekretarz Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych — współpracował z Leninem? Trudno w tej chwili dociec.

JANINA LOVELL

To Cię zaciekawi...

W ZSRR SFILMOWANO O STATNIO szekspirowski, „Wieża Trzech Króli”. Jest to pierwsza próba kinematografii radzieckiej z zakresu ukazania dzieł Szekspira na ekranie. W roli Oliwii występuje znana artystka Alla Faronowa.

Szekspir jest ulubionym autorem w Związku Radzieckim

Przynależność bibliotek do różnych ministerstw i centralnych zarządów krzywdzi bibliotekarzy i stwarza chaos organizacyjny

Linia wykresowa ilustrująca rozwój bibliotek w Krakowie wznosi się z każdym rokiem wyżej. Nic dziwnego, miasto nasze posiada ich coraz więcej. Biblioteki są różne, a więc: powszechne, dostępne dla każdego, naukowe, Polskiej Akademii Nauk, fachowe, szkolne, pedagogiczne, związkowe i społeczne. I cóż się okazuje? Placówki te nie tworzą powiązanej organicznie całości, gdyż podlegają różnym instytucjom.

Abym zobrazować tę sytuację, wystarczy podać przykłady. Oto Centralny Zarząd Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki kieruje punktami powszechnymi, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego — placówkami przy podległych uczelniach, a Ministerstwo Zdrowia — biblioteką przy Akademii Medycznej. Biblioteki przy szkołach podstawowych i ogólnokształcących należą do Mi-

nisterstwa Oświaty, przy zawodowych — do Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego, lub do poszczególnych Ministerstw. Własne placówki posiadają również: PAN, organizacje społeczne, związki zawodowe, zakłady pracy...

A REZULTAT?

Rezultat jest taki, że nie bytoby to i nie ma dotychczas jednolitych instrukcji, kierujących wszystkimi placówkami. Szczególnie poszkodowane z tego powodu są biblioteki fachowe. Brak ich jeszcze przy wielu zakładach pracy, zaś te które istnieją, prowadzone są często bezplanowo, chaotycznie, a stosunek do nich zależy nieraz od dobrej lub złej woli kierownictwa danego zakładu. W nich to, podobnie jak i do czasu weryfikacji w bibliotekach zawodowych — przyjmuje się często na stanowiska bibliotekarzy osoby zupełnie nie nadające się do pełnienia tych obowiązków.

Sztuczny podział placówek bibliotecznych krzywdzi również „prawdziwych” bibliotekarzy. Zarobki ich i warunki pracy są bardzo różnorodne. I tak np. jednolite płace, zależne od stopnia wykształcenia, istnieją dotychczas tylko w bibliotekach powszechnych i pedagogicznych, a w najbliższym czasie wprowadzone zostaną i w związkowych. W fachowych natomiast istnieje olbrzymia dowolność. Pracowników zalicza się według subiektywnego, często niesprawiedliwego osądu do poszczególnych grup administracyjnych.

TYLKO CZTERY ETATY

Po macoszemu traktowane są również biblioteki szkolne. W szkołach księgozbiórami opiekują się nauczyciele. Odczuwa się jednak dotkliwy brak etatów bibliotekarskich, zarówno w większych szkołach podstawowych, jak i średnich. Wystarczy powiedzieć, że w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych w całym województwie krakowskim są dotychczas tylko 4 etaty (!) i to opłacane bardzo skromnie, bo po 500 zł miesięcznie.

Podane przykłady będące „cieniem” nie tylko bibliotekarstwa w naszym mieście i województwie, ale w całym kraju wystarczą, aby stwierdzić:

Najwyższy już czas utworzyć jeden zarząd lub wydział, koordynujący pracę wszystkich bibliotek, zapewniający planową ich działalność i jednolite warunki pracy personelu. Trzeba skończyć ze sztucznym podziałem, który stwarza jedynie... sztuczne sytuacje. (bp)

i spośród jego 37 dramatów 22 były już wielokrotnie wystawiane na deskach teatrów wszystkich niemal republik. Milionowe nakłady jego dzieł, tłumaczone na trzydzieści kilka języków ZSRR, rochodzą się momentalnie.

MOSKIEWSKI TEATR CYGAŃSKI liczy już 25 lat i ma na swoim koncie ponad 50 sztuk z klasycznego repertuaru świata? — Silna indywidualność wykonawców i ciekawy sposób połączenia dramatu z cygańskim folklorem sprawiają na widzu duże wrażenie. Bawiący niedawno w ZSRR dwaj znani pisarze hinduscy Ahmad Abbas i Balwant Gargi postanowili napisać specjalnie, dla tego jednego w swoim rodzaju teatru, dramaty osnute na tle życia Cyganów w Indiach.

W ZSRR JEST OBECNIE jedenaście doskonałych szkół choreograficznych, podczas gdy przed Wielką Rewolucją były tylko dwie? (db)

gieni naszego życia zależy nie tylko od rozwoju, ale i od stopnia upowszechnienia jej rezultatów. W jakim stopniu Państwowy Zakład Higieny może sam wpływać na upowszechnienie swoich osiągnięć?

— Zagadnieniami popularyzacji higieny zajmuje się u nas specjalny Zakład Oświaty Sanitarnej. Tak więc w jego kompetencji leży m. in. propagowanie akcji „W” i masowych szczepień ochronnych. Pragnę jednak zaznaczyć, że w zadaniu tego zakładu nie polegają na samej popularyzacji oświaty sanitarnej; polegają one przede wszystkim na badaniu skuteczności form i metod jej prowadzenia oraz siły oddziaływania na poszczególne grupy społeczne. Pod wpływem tych badań poprawia się często, lub uzupełnia tekst broszur i książek, lub sugeruje się wznowienie udanych i poszukiwanych wydawnictw. Tak np. w tym roku dzięki interwencji Zakładu wzmencione zostaną liczne wydawnictwa z zakresu higieny ciąży, higieny matki i dziecka oraz wydane zostaną 2 nowe książki dotyczące higieny kobiet i dziewcząt. Niezależnie od tego, zakład sam prowadzi wydawnictwo „Biblioteka metodyki oświaty sanitarnej” i „Biblioteka organizatora oświaty sanitarnej” oraz organizuje kursy dla lekarzy i pedagogów, którzy potem zajmują się organizacją oświaty sanitarnej w terenie.

Wielkim sprawdzianem i egzaminem dla działalności naszego Zakładu Oświaty Sanitarnej będzie Międzynarodowy Kongres Oświaty Sanitarnej, który odbędzie się w Rzymie w dniach od 27 kwietnia do 5 maja br. 5-osobowa polska delegacja, w której oczywiście bierzemy udział, zabiera ze sobą wystawę obrazującą metody i środki popularyzujące u nas oświatę sanitarną. Nie wątpię, że przy okazji i nasi ludzie będą mogli się czegoś nauczyć od innych.

Rozmowę przeprowadziła TOMIRA LIPiŃSKA

Nie jedzcie śniadań „na odtrąbiono” (Rozmowa z prof. Feliksem Przesmyckim - dyrektorem Państwowego Zakładu Higieny)

runkach. Celem ich jest badanie wartości odżywczych w pokarmach oraz opracowanie norm żywienia dla różnych grup społeczeństwa. Jednym z rezultatów tych prac jest swego rodzaju odkrycie, pozwalające stwierdzić, że nasza czerwona porzeczka zawiera tyle w sobie witaminy C, co pomarańcza, zaś porzeczka czarna ma jej czterokrotnie więcej. Wynikiem prac zakładu jest również wykrycie w dyni dużych zasobów karotenu, będącego prowitaminą A.

GODNE uwagi są również opracowane przez Zakład normy żywienia. Na podstawie licznych doświadczeń, przeprowadzonych przez pracowników zakładu w różnych ośrodkach żywienia zamkniętego (np. w internatach, sanatoriach), stwierdzono, że decydujące znaczenie dla organizmu ma racjonalne dawkowanie posiłków w ciągu dnia.

Tak więc np. organizm człowieka, który nie jada śniadań lub czyni to „na odtrąbiono”, jest w sumie znacznie gorzej odżywiony, mimo nawet wysiłków nadrobienia zaległości śniadaniowych obfitym i pożywnym obiadem. Znaczenie większe korzyści przynosi natomiast przykładanie większej uwagi do pierwszego posiłku kosztem nawet obfitości obiadu. Ważnym dla organizmu jest również to, by zarówno przy śniadaniu czy kolacji, jako i mimo wszystko posiłków lżejszych, było trochę białka wysokowartościowego, a więc jajko, kawałek białego sera czy choćby — 3-

dekowy kawałek wędliny; podnosi to znacznie wartość całego posiłku.

— W jakiej formie docierają do naszego społeczeństwa rezultaty badań takich zakładów jak Mikrobiologii, Antybiotyków?

— Przede wszystkim w postaci szczepionek, no i leków-antybiotyków. Powodzeniem np. zakończone zostały 3-letnie badania nad szczepionką przeciwgrypową. Obecnie zajmuje się nią przemysł. Podobno już w jesieni tego roku szczepionki przeciwgrypowe mają być w sprzedaży. W trakcie badań znajdują się szczepionki skojazowane: np. krztusca z błonią, szczepionki przeciwdurowej z anatoksyną tężcową.

Zakład Antybiotyków natomiast opracował ostatnio np. metody otrzymywania terramycyny i witaminy B12. Obecnie opracowywane są metody otrzymywania aureomycyny. Rzecz jasna, Zakład nie poprzestaje tylko na badaniach nad antybiotykami znanymi, a wytworzyłami dotychczas za granicą. O naszych własnych poszukiwaniach nowych antybiotyków w tej chwili trudno mi jednak coś wiążącego powiedzieć, tym bardziej, że mamy sporo technicznych kłopotów. Tak np. nie możemy korzystać w pełni z nowej Stacji Doświadczeń, która wybudowaliśmy dużym nakładem wysiłku i kosztów, ponieważ mamy trudności z otrzymaniem kredytów na surowce.

— O ile się orientuję, w gmachu tym mieści się również Zakład Biochemii. Na ogół ludziom wiadomo tylko, że biochemia jest to nauka badająca skład chemiczny organizmów żywych i zachodzące w nich procesy chemiczne. Czy mógłby Pan Profesor bli-

żej zapoznać naszych czytelników z pracami tego ośrodka?

— Są one nie mniej ciekawe i pożyteczne dla ludzi niż prace innych instytutów naukowych naszego Zakładu. Np. jednym z tematów jest obecnie badanie bakterii termofilnych. Są to bakterie, które rosną przy wysokich temperaturach, dzięki czemu można by ich używać do przyspieszenia np. reakcji fermentacyjnych w przemyśle. Robi się to np. w Związku Radzieckim.

BARDZO interesujące, choć trudne prace prowadzone są nad zjawiskiem regeneracji. Dotarcie do istoty tego zagadnienia miałoby olbrzymie znaczenie dla medycyny. Być może udałoby się wpłynąć na regenerację tkanek człowieka, nie mającego, jak wiadomo, w tym kierunku inklinacji.

Obecnie Zakład Biochemii przygotowuje się jednocześnie do podjęcia prac izotopowych, które pójdy w dwóch kierunkach. A więc po pierwsze, izotopy użyte zostaną jako narzędzie wykrywania dalszych „kolej losu” różnych substancji w organizmie. Drugi kierunek badań obejmuje mechanizm działania promieniowania na żywy ustrój; ma to olbrzymie znaczenie zarówno w lecznictwie, jak i w przemyśle farmaceutycznym (np. przy sterylizacji leków)

— Jak wiadomo, poziom hi-

CLY WIECIE?

MOŻNA ZWIEDZAĆ CALY ZAMEK WAWELSKI — a więc także nieudostępniany zwykle pawilon gotycki oraz apartament Zygmunta Starego, gdzie niedawno zmieniono ekspozycję wystawiając szereg cennych eksponatów m. in. portrety rodzinny królewskiej pedzla Cranicha, portret Izabelli Duńskiej Barends van Orley, dzieła warsztatowe Joo-sa van Cleve i Corneille de Lyon.

Zwiedzanie zamku poprzedzone jest odzystem wprowadzającym w historię oraz zagadnienia artystyczne zabytków wawelskich. Termin zwiedzania winien być uzgodniony z Działem Naukowym-Oświatowym Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki w Wawelu. W tej sprawie ornamterzy k. o. przy zakładach pracy mogą zgłaszać się w Kierownictwie w/w Działu w godz. 9—14.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci...

nie zawsze korzysta

Umowy konwencjonalne pomiędzy producentem a odbiorcą

często krzywdzą załogi fabryczne

PRZYSŁOWIE mówi: „Gdzie dwóch się bije...”. W opisywanej przez nas sprawie nikt się wprawdzie nie bije, ale za to mocno wodzi się za łby, tyle że z zachowaniem konwenansu i obowiązujących zwyczajów prawnych. A zatem wypada zaprezentować przeciwników — pierwszy to dyrekcja Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, drugi — Centrala Hurtu Tekstylnego w Łodzi. Spór datuje się od roku 1953, kiedy to włókniarze nie dostarczyli Centrali w terminie i w odpowiednim gatunku tkanin bawełnianych. Ponieważ tym samym zlamano zawartą pomiędzy obiema stronami umowę konwencjonalną, Centrala rości sobie prawo do odszkodowania w wysokości 4 milionów złotych. Dając do wyegzekwowania tej sumy, poszkodowana instytucja przedstawiła spór do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej w Krakowie. Przez dwa lata salomonowa mediacja nie dała wyniku i — jak na razie — obie strony mają rację.

Dyrekcja AZPB nie poczuwa się do winy. Umowę rzeczywiście zawarła i chciała jej dotrzymać. Zdawało się, że będzie miała ku temu wszystkie warunki, gdyż właśnie zamierzano oddać do użytku nowoczesną przedziałnię cienkoprzędną, wyposażoną w najnowsze maszyny szwajcarskie. Na poczet tej rozbudowy Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Południe przedwcześnie obarczył zakłady podwyższonym planem. Liczył zapewne na to, że przy użyciu nowoczesnych maszyn, wykonanie tych zadań przez zakłady będzie w zupełności możliwe. Tak się jednak złożyło, że solidna szwajcarska firma „Rieter” pomyliła się w obliczeniach. Dostawa maszyn została opóźniona, montaż przeciągnął się nieco, planu w jednym miesiącu nie wykonano. Bez nowoczesnych maszyn nie można było dostarczyć tkanin, ani na czas, ani w żądanym gatunku.

Tej sytuacji nie zmienił nawet fakt, że po miesiącu dostawy popłynęły bez zahamowań.

W kilku zdaniach z Tarnowa

W planie 5-letnim przy Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego przewiduje się budowę Domu Kultury, wyposażonego w salę teatralną, kino i bibliotekę. Oprócz tego wzniesiono zostanie hala sportowa, z piwnicą i salą gimnastyczną.

Tarnów jest obok Krakowa drugim miastem w naszym województwie, które otrzymuje nowe taksówki. Niebawem na ulice tego miasta liczącego około 50 tys. mieszkańców wyruszy 10 nowych taksówek typu „Warszawa”.

Młody i ambitny zespół przy Domu Kultury Zakładów Mechanicznych zainaugurował działalność własnej estrady sztyryńskiej rewii p. t. „Pianie w planie”.

W budynku miejscowego dworca kolejowego otwarty zostanie kinoteatr dla podróżnych, wyświetlający filmy dokumentarne, oświatowe i aktualności.

Należy żałować, że podobne, cieszące się dużym powodzeniem kino na dworcu w Krakowie — pochopnie zlikwidowano.

Tirnowianie narzekają na brak reprezentacyjnego lokalu gastronomicznego a tymczasem w budynku przy ul. Krakowskiej 9 — w lokalu jak najbardziej przystosowanym do tego celu mieszczą się... magazyny Centrali Handlowej.

Dotychczasowe użytkownikom amachu wydać się co najmniej... nonsensem.

a plan roczny wykonany został ze znacznymi nadwyżkami produkcyjnymi. Centrala Hurtu Tekstylnego w Łodzi poszukała odpowiedniego paragrafu w umowie i wystawiła AZPB rachunek za poniesione straty.

TEN fakt, że prosi o kilka ogólniejszych wniosków. Jak powszechnie wiadomo, handlowców obowiązują dyscyplina, ale niechże to będzie dyscyplina w granicach rozsądku. Umowa konwencjonalna nie zna argumentu, jakim mogą być trudności obiektywne, umowa konwencjonalna działa na podstawie zasady: „Podpisałeś ją, to płać”. A jakże nie podpisać, skoro co sprytniejsi odbiorcy uzależniają od niej nawiązanie stosunków handlowych. I tak to w praktyce okazuje się, że można nic nie kupować, nie nie sprzedawać — a zapewnić sobie zyski.

W ten to też sposób wszystkie PZGS płaciły do niedawna Monopolowi Spirytusowemu haracz za niewykonanie planu sprzedaży wódki. Nikogo nie wzruszył fakt, że niższy popyt na wódkę świadczy o spadku alkoholizmu. Monopol ponosił straty, PZGS musiał je wyrównać. Cóż więc dziwnego, że w tych warunkach walka z alkoholizmem stała się wśród przedsiębiorstw handlowych wysoce niepopularna.

HISTORIA powtarza się z zadziwiającą dokładnością. Włókniarze, którzy na pewno nawet nie wiedzą o umowie konwencjonalnej, solidnie pracowali się podczas krytycznego momentu w 1953 r. Pracowali zresztą równie wydajnie, zarówno przedtem, jak i potem, gdyż plany wykonują z nadwyżką. Tymczasem Cen-

Jean - Marc Tennberg wygłosił 38 poematów

W Paryżu odbył się dość niecodzienny koncert recytatorski Jean-Marc Tennberga. Młody aktor założył się, że wyrecytuje bezbłędnie 38 poematów prozą lub wierszem, co stanowi przeszło 2.800 linii tekstu. Jest to plan jego 3-miesięcznej pracy nad opamiętaniem pamięciowym i oszlifowaniem artystycznym repertuaru. Artysta przyznaje, że każdy utwór powtarzał najmniej 30 razy i przesiadywał z magnetofonu. Tennberg pracował do 20 godzin dziennie.

Automatyczne stacje dryfujące

Pracownicy Instytutu Arktycznego ZSRR skonstruowały automatyczne stacje dryfujące do badań meteorologicznych na Oceanie Lodowatym. Składają się one z 12 metrowego masztu z duraluminium oraz z automatycznych przyrządów służących do mierzenia temperatury powietrza, ciśnienia atmosferycznego, określenia szybkości i kierunku wiatru itd.

Tego rodzaju stacje dryfujące wyposażone są również w automatyczny nadajnik radiowy, z którym w każdej chwili połączyć się mogą radiostacje znajdujące się na lądzie, pokładach okrętów i samolotów. Nadajnik przekazuje dokładne dane meteorologiczne.

Całe wyposażenie automatycznych stacji dryfujących waży za ledwie około 200 kg. Stacje można będzie przetrzącać oraz instalować bezpośrednio na morzu i na dryfujących krach lodowych za pomocą samolotów.

trala Hurtu Tekstylnego wznowia postępowanie przed komisją arbitrażową w Krakowie, domagając się zaplaceniaswych „straconych” czterech milionów. Gdyby rzeczywiście kazano włókniarzom uregulować to odszkodowanie, obciążono automatycznie tegoroczny budżet zakładu. Przepadnie wypracowana z takim trudem obniżka kosztów własnych, a tym samym przyznawany za-

Król jazzu Louis Armstrong przyjeżdża do Europy

Louis Armstrong — król jazzu — jak go nazywają w Ameryce, odwiedzi w przyszłym miesiącu Anglię. Będzie to jego powrotna wizyta w tym kraju po przeszło dwudziestoletniej przerwie. Wiadomość o przyjeździe murzyńskiego artysty do Europy wywołała zrozumiałe zaciekawienie i przyjęta została z zadowoleniem.

Ciężkie było dzieciństwo Armstronga. Urodził się w jednej z najuboższych dzielnic Nowego Orleanu i już jako 11-letni chłopiec zarabiał na życie noszeniem węgla. Marzył ciągle o tym by móc grać i w wolnych chwilach ćwiczył na trąbce. Tak się jakoś szczęśliwie złożyło, że w 14 roku życia zaczął po trosze realizować swe gorące pragnienia grywając od czasu do czasu u boku Sidney Becheta. W kilka lat później zawędrował do Chicago.

Trudne to były dni — wspomina artysta. Jazz długo walczył o to, aby był należycie rozumiany. Początkowo zaliczono go do wątpliwego rodzaju rozrywkowy dopuszczalnej jedynie w podrzędnych lokalach, gdzie murzyńskiemu artyście wtórowała bezustannie wrzawa pijackich okrzyków...

W latach 1930 Armstrong był w Europie i choć nie potrafił jeszcze w pełni rozwinąć swych możliwości, wywarł duże wrażenie na tych, którzy go słyszeli.

Ale dopiero w ciągu ostatnich kilkunastu lat jazz zyskał naprawdę dużą popularność i dla Armstronga otworzyła się wreszcie droga do sławy.

Więść o zapowiedzianym przyjeździe murzyńskiego artysty do Europy w ramach wymiany kulturalnej (do USA wyjeżdża za to Freddie Randall z Anglii) cieszy tym bardziej, że jak komentuje prasa angielska, jest to jeszcze jeden z przejawów topnienia lodowej zapory w życiu artystycznym obu kontynentów. (db)

Rozwiązanie krzyżówki

W numerze dzisiejszym podajemy trzecie rozwiązanie krzyżówki, zamieszczonej w „Echu” dnia 31 marca br.:

Poziomo: 1. Statek. 5. Bolesław. 10. Turystyka. 11. Zbiornica. 13. Eros. 14. Podobizna. 15. Igła. 18. Srebro. 21. Karwa. 22. Uciecha. 23. Macierzyństwo. 25. Reszka. 27. Tunika. 28. Woska. 32. Tran. 33. Bibliofilia. 34. Złot. 37. Prelegent. 38. Korniszon. 39. Atylla. 40. Nakład.

Pionowo: 2. Termometr. 3. Tusz. 4. Kryłów. 5. Blizna. 6. Lora. 7. Słzawka. 8. Sterta. 9. Sałata. 12. Obwieszczenie. 16. Gramatyka. 17. Panowna. 19. Oczeret. 20. Chłńska. 24. Fundament. 25. Eksplozja. 27. Epitet. 29. Antena. 30. Litera. 31. Piorun. 35. Tell. 36. Wiek.

Spśród czytelników, którzy nadstali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki: nagrody książkowe wylosowali: Maria Trojanowska, Kraków, ul. gen. Świerczewskiego 27, m. 3, II piętro; Adolf Nank, Kraków, ul. Marchlewskiego 27, m. 7; Adam Franto, Nowa Huta, Osiedle B-1, blok 33/31.

leżnie od osiągnięć — fundusz zakładowy. Nie będzie można przeznaczyć planowanych sum ani na poprawę warunków bytowych, ani na życie kulturalne. Stare, cudze grzechy odbijają się na załodze, która z rzetelnym wysiłkiem wykonuje swoje zadania.

W tym wypadku nie wierzę w przysłowie: „Gdzie dwóch się bije...”. W naszym bowiem wypadku ten trzeci — załoga traci. (woj)



Najwięcej bliźniaków rodzi się w Szwecji

Pięcioraczki kanadyjskie nie są jedynymi pięcioraczkami

Pięcioraczki kanadyjskie — siostry Dionne, jak się okazuje, nie są jedynymi pięcioraczkami świata. W 1934 roku w Argentynie urodziły się pięcioraczki Diligenti w „składzie” trzy dziewczynki i dwaj chłopcy. Miliony ich ojca chronią je przed ciekawością reporterów, fotografów i całego świata.

W przeciwieństwie do siostr Dionne, wieloraczki te nie są do siebie uderzająco podobne, ponieważ są one wielojajowe, tzn. pochodzą z tzw. ciąży mnogiej, z kilku zapłodnionych równocześnie jaj, jak to z reguły zdarza się u większości ssaków.

Wyjątkowym szczęściem do bliźniat cieszy się rodzina Fifields z East Thompson. Małżonkom Fifields urodziło się w ciągu 13 lat 6 par bliźniat oraz jedna dziewczynka — jedyne n'ebliźniacze dziecko w rodzinie.

Państwem wyjątkowo obfitującym w bliźnięta jest Szwecja. W związku z tym spotyka się w tamtejszych szkołach nawet takie klasy, do których uczęszczają wyłącznie bliźnięta.

Bliźniactwo często staje się podstawą utrzymania rodu. Np. dwie pary bliźniat jednojajowych (identycznych) siostr Mac Rae i siostry Campbell zarabiają w Wielkiej Brytanii, dzięki podobieństwu, służąc jako reklama dla wytwórni płynu do ondulacji „Tonit”.

Jan Mitrowski, Podgórze, E. Mayer, Kraków. Z nadesłanych nam materiałów nie skorzystamy. (560, 638)

Stefania Dąbłin, Kraków. Sprawy badaliśmy. Zarzuty Pani przeciwko uczniom Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Świerczewskiego 12, nie potwierdziły się (176).

P. Czesław, Kraków. Prosimy o przesłanie adresu internatu, o którym Pani pisze. W sprawie tej nie znając bliższych danych, interweniować nie możemy. (664)

W Klinice Laryngologicznej A. M. w Krakowie bezkraniowcy uczą się mówić i śpiewać

W normalnych warunkach człowiek nie zastanawia się, w jaki sposób myśli nasze przybierają kształt słów, a te z kolei uzyskują swoją określoną dźwiękową barwę. Dźwięk, barwa głosu to zasługa krtani, o której przeważnie wiemy tylko tyle, że ją mamy.

Co się dzieje, jeżeli człowiek w wyniku choroby (przeważnie nowotworu krtani) i przebytej w związku z tym operacji straci ten cenny i wydawałoby się niezbędny przy mówieniu instrument. Utrata głosu — to poważne kalectwo, oznaczałoby w praktyce trudności w powrocie do wykonywanego zawodu, ewentualnie konieczność przyczucia się nowego, słowem szeregu poważnych życiowych komplikacji.

Oznaczałoby. Ale nie oznacza, bo bezkraniowcy uczą się mówić. W Klinice Laryngologicznej AM w Krakowie systematyczne ćwiczenia mowy z rekonwalescentami i tzw. abc prowadzi dr Kuligowa. Nauka odbywa się na zasadzie gromadzenia powietrza w przestrzeni gardzielowej (miejsce po amputowanej krtani) i mechanizmu przypominającego normalne oddychanie. Nie łatwa to nauka, wymagająca dużo wytrwałości, cierpliwości zarówno od pacjenta jak i od lekarza, który swoją postawą,

zachęta może zdziałać tu wiele. Wyniki są naprawdę dobre. Czasem już po 2, 3 tygodniach bezkraniowcy wypowiadają pierwsze zdania. Zdarzyło się kiedyś (bo nauka mowy bezkraniowców nie jest sprawą nową, pierwsze próby robiono już w 1854 r. i stopniowo doskonalono je), że pewnemu pacjentowi udało się nawet zaśpiewać fragment piosenki. (sz)

Pod tropikalnym niebem Afryki

T se-tse — nosiciel śmiertelnego snu. Tak ją nazywają mieszkańcy Afryki. Jest niesłychanie trudna do wytepienia ze względu na rozległe bardzo obszary, na których żyje. Zniszczyła już tysiące istnień ludzkich i ciągle jeszcze zbiera nowe ofiary, choć człowiek wypowiadził jej ostrą walkę.

Ponad 4 i pół miliona mil kwadratowych Afryki — to obszar, na którym grasuje mucha tse-tse, przynosząc swym ukąszeniem śmierć człowiekowi i chowanym przez niego zwierzętom. Toteż nie dziwne, że niewielkie stosunkowo tereny, wolne od tse-tse, są niesłychanie przeludnione.

Rozpoznano 23 gatunki tej muchy, różniące się znacznie wielkością; jedne z nich żyją przeważnie w okolicach wilgotnych lasów, inne trzymają się jezior i rzek, jeszcze inne mogą żyć zdale od wody, ale wszystkie szukają koniecznie dla nich cienia drzew i krzewów.

Malaria — to druga kłeska mieszkańca tropikalnej Afryki. Terenem jej największego nasilenia są obszary graniczące z Saharą od południa. Około 88 proc. tamtejszej ludności przebywa stale w niezdrowej, malarycznej okolicy. Rozwojowi choroby sprzyjają oczywiście niesłychanie prymitywne warunki, w jakich żyją tubylcy. Oto osada szczepu Banana: „domy” wznoszą się na szczudłach tkwiących w bagnie, idealnej wprost kolebce moskitów, będących nosicielami malarii.



ODPOWIEDZI REDAKCJI

Lesław Rędowicz, Kraków ul. Świerczewskiego 9, m. 3. W odpowiedzi, którą otrzymaliśmy w Pańskiej sprawie, Okręgowy Zarząd Kin przeprasza Pana oraz zapewniamy, że w najbliższym czasie

wszelkie braki w kłose „Sztuka” zostaną usunięte. (357)

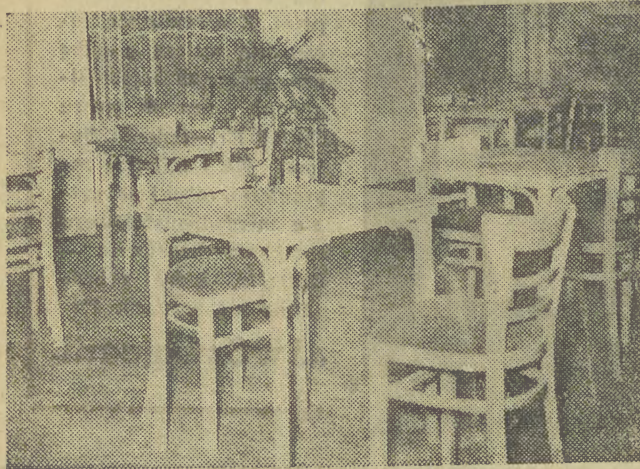
Wanda Chrzanowska, ul. Mogińska 106, Zdzisław Krasowski, Nowa Huta A-1, bl. 5, m. 26. W Waszych sprawach interweniuje. (66,657).

Barbara Minkiewicz, Krzeszowice ul. Targowa 2, m. 9. (Nr. 65), Jan Fatoń, Zakopane, ul. Kasprusia 16d (530), H. Kowalska Kraków (397). W Waszych sprawach interweniuje.

FOOTO

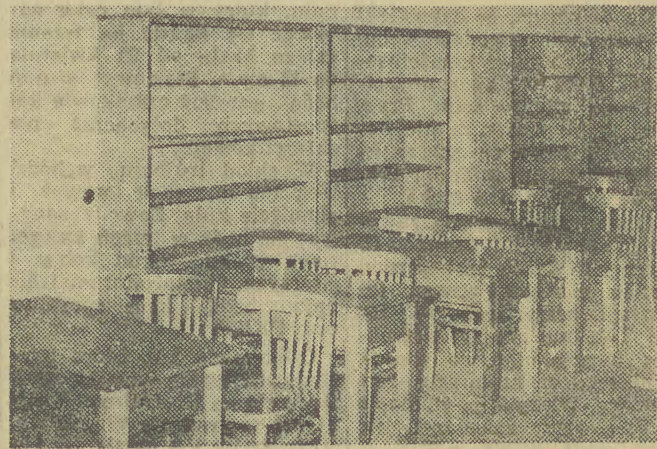
Z wizytą w Nowej Hucie na Osiedlu A-11

Jest w Nowej Hucie na osiedlu A-11 ul. Hutników 7 biblioteka. Fakt ten stwarzający mieszkańcom miasta możliwość częstych spotkań z książką, byłby oczywiście radosny, gdyby nie to, że coś w tej szafie (bibliotece) nie gra. Zdjęcie nie świadczy o tym, żeby ładnie urządzone klub przy bibliotece cieszył się zbyt dużą popularnością. Dlaczego?



Nawet imprezy urządzone przez bibliotekę nie wpływają na „zageszczenie” sali. Na wieczorze, kiedy studenci PWSA recytowali „Kordiana” (zdjęcie nr 2) obecnych było 10 — słownie dziesięć osób, z czego 3 osoby personelu.

Zdjęcie nr 3 przedstawiałoby bibliotekę dla dzieci, gdyby nie pewne drobne usterki, jak brak książek na półkach, a co za tym idzie chętnych do czytania.



Tylko wypożyczalnia cieszy się powodzeniem (zdjęcie nr 4). Widocznie mieszkańcom Nowej Huty bardziej „smakuje” książka w własnym mieszkaniu.

Fot. J. Rumianowski

NOTATNIK

„Kraków w czasie „potopu”. Odczyt na ten frapujący temat wygłosi dziś w sali Polskiej Akademii Nauk przy ul. Sławkowskiej 17 doc. dr Adam Przybóś.
W tym samym dniu o godz. 18.30 w Instytucie Gruźliczym przy ul. Skawinskiej 8 odbędzie się posiedzenie naukowe Tow. Fizjologicznego i Reumatologicznego. Podczas posiedzenia prof. dr K. Lewkowicz wygłosi referat o najnowszych wynikach badań histologicznych mięśnia sercowego w ostrych przypadkach gościa stawowego, a dr J.

Pachońska o współczesnych poglądach na zagadnienie gościa gruźliczego.

O założeniach estetyki materiałistycznej dowiemy się z odczytu mgr Wacława Wareckiego. Odczyt ten organizuje Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych 20 bm. o godz. 18 w Pałacu Sztuki.

O przyjemnym spędzeniu niedzieli poniosła Koto Terenowa PTK, które organizuje 22 bm. wycieczkę w Beskidy oraz na trasie Wieliczka — Biskupiec — Bodzanów — Ślaniatki — Podleże. Uczestnicy pierwszej z wycieczek zbiorą się o godz. 6.30 na Dworcu Głównym pod zegarem, a uczestnicy drugiej — w tym samym miejscu o godz. 8.

Czy Kraków zdobędzie I miejsce w wojewódzkim konkursie czystości miast

zadecyduje o tym wysiłek wszystkich mieszkańców

Miesiąc czystości miasta... Przejdźmy się ulicami, Plantami, zajrzyjmy na skwery, Bionia, odwiedźmy krakowskie parki. Chyba nie będzie przesada stwierdzenie, że wszędzie wszechwładnie panoszą się śmieci. Porzucane papierki po drugim śniadaniu, zmieci gazety, ogryzki, niedopałki.

Kosze na śmieci? Owszem istnieją, najczęściej z otwartym dnem.

Ulice Krakowa nie stanowią najciemniejszej plamy na czystości naszego miasta. Zajrzyjmy do którejkolwiek kamienicy. Sprawdźmy jak są utrzymane klatki schodowe, korytarze piwniczne, jak wyglądają przyległe do kamienia podwórka, czy wieczorami palą się lampy orientacyjne? Czy przestrzegany jest regulamin porządku domowego? Jakże

przykre będą odpowiedzi na te pytania.

A czy ekspedient, kierownik sklepu, magazynierzy nie mają nic na swym sumieniu? Jak wyglądają wystawy sklepowe, magazyny? Czy wszędzie istnieje ideał czystości i porządek? Potwierdzenie byłoby tu chyba ryzykowne.

Tak, miesiąc czystości... A Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane i Spółdzielnia Budowlana robią wszystko, aby ominąć zarządzenia o przestrzeganiu porządków. Bo zajrzyjmy na pla-

ce budowy: „Poniewierają się” tam różne belki, słupy, kawałki drągów, połtuczne cegły, a w lepkiem błocie można ugrzeznąć po uszy. Budowa musi tak wyglądać — powiecie. Ale cały dowcip na tym właśnie polega, że budowe czy remont ukończono już pół roku temu, a krajobraz wcale nie ulega zmianie. Zresztą przysłowiowe żółwie tempo w wykonywaniu wszelkich prac porządkowych przez przedsiębiorstwa remontowo-budowlane jest powszechnie znane.

Albo weźmy pod pióro Przedsiębiorstwo Tuczno Przemysłowe. Bardzo cenimy śmiałe zamiary podniesienia pogłowia trzody chłwejnej, ale czy musi się ono odbywać w parze z podniesieniem „pogłowia” szczerów i much? A nieśmiały tak jest, bo czymże innym są nagromadzone przez wiele dni odpadki kuchenne, w wystawionych przez to przedsiębiorstwo koszach, jeśli nie karmią dla wszelkiego podwórzowego paskudztwa i miejscem legu dla much.

Z pamiętnika klientki

3. III. Dziś oddałam materiał na płaszcz do punktu Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego przy ul. Szewskiej 4. Materiał — 2.70 m — odebrał ode mnie krojczy, ob. K., zmierzył go, zmierzył mnie — i polecił przyjść do następnej miary w dniu 19. III. Płaszcz ma być gotowy na święta.

19. III. Niemila niespodzianka! Krojczy K. oświadczył mi, że roboty jeszcze nie rozpoczął, bo materiału jest za mało, tylko 2.60 m. Gdyby nawet było 2.70 (tak, jak opiewał wydany mi kwit nr 998), to i tak nie wystarczyłoby! „Niech pani gdzieś poszuka tego materiału i dokupi jeszcze za 40 cm, a przynajmniej ćwierć metra! Bez tego robić nie będzie, niech pani sobie materiał zabierze...”

20. III. Przechodząc ulicą Grodzką wstąpiłam do Spółdzielni Odzieżowej „Wolność” (Grodzka 59). Bardzo uprzejma obsługa! „Uszyjemy pani ten sam model płaszcza jeszcze przed świętami! Nie potrzebuje pani dokupywać wcale materiału”.

31. III. Wstąpiłam dziś rano do Spółdzielni przy ul. Grodzkiej. Wręczono mi gotowy płaszcz, obszerny i naprawdę szybko wykonane uszyty... I materiału jakoś nie zabrakło (bo widocznie nie zabrakło też... dobrych chęci). Wyraziłam uznanie krojczemu za „Wolności” i prosiłam go o podanie nazwiska. Nie chciał mi powiedzieć, ale i tak dowiedziałam się od jednej z miłych paniełek tam pracujących, że zale się on Stanisław Szwur, ale prosiła o dochowanie sekretu... Sekretu więc dochowałam, bo powierzyłam go tylko swemu pamiętnikowi... (r)

54253-PIW

— Tu międzymiastowa! Łączę dalej...

— Halo! Tu pracownicy Zjed. Bud. Miejskiego Jaworznicko-Oświęcimskiego...

— Nie możemy korzystać z kasy zapomogowo-pożyczkowej, ponieważ Zarząd Okręgu ZZ Budowlanych w Krakowie podpisał naszą radę zakładową, bez których PKO w Chrzanowie nie wypłaci zapomóg, pożyczek itp.

— A, wstyd Budowlani! Wyślijcie natychmiast te cenne podpisy do PKO w Chrzanowie! (ol)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelniczka z ul. Floriańskiej 49, Kraków. Wojewódzka Komenda MO poinformowała nas, w odpowiedzi na naszą interwencję, że milicjant, który w dniu 17 grudnia ub. r. odebrał dzieciom chomikę (jodelkę) na ul. Bohaterów Stalingradu — został ukarany dyscyplinarnie. (1894/l)

Franciszek Michalik, Wieliczka, Kazimierz Czubał, Rajsko. — Dokładnych informacji o budowie domków jednorodzinnych udzielił Wam Spółdzielnia „Budowlani”, której biura znajdują się w Krakowie w Osiedlu na Klinach w Borku Pałeczkim. We wrześniu br. zakończona tam zostanie budowa kilku domków. Koszt jednego domku wynosi około 190 tys. zł, z czego 120 tys. zł trzeba wpłacić przed ukończeniem budowy. Odpowiadając na Wasze zapytanie wyjaśniamy, że domek jednorodzinny po śmierci właściciela przechodzi na spadkobierców, a nie staje się własnością Państwa. (374, 423).

Józef Seremak, Kraków. Skoro pozostał lokatory zaczął obecnie korzystać z urządzeń zaprowadzonych w naszym koszcie, powinniście zwrócić się do nich pisemnie z żądaniem proporcjonalnego udziału w poniesionych kosztach. O ile na pismo to otrzymacie odpowiedź odmowną, wówczas należy wystąpić na drogę sądową, przedkładając przy tym wszystkie dokumenty uzasadniające wysokość żądanej kwoty. (379)

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego godz. 19.15 „Złota kareta”. Stary Teatr — godz. 18.30: „Święta Joanna”. — Poezji — godz. 19.15 „Dom Bernardy Alba”. Młodego Widza godz. 19 „Opowieść zimowa”. Ludowy (Nowa Huta) godz. 18.30 „Balladyna”. Groteska godz. 19.15 „Noc cudów” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”.

KINA

Apollo godz. 16, 18, 20 „Czyścibudy”. Uciecha godz. 16, 18, 20 15 „Sprawa pilota Maresza”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Kuchenne schody”. Warszawa godz. 16, 18, 20 „Prywatne życie Henryka VIII”. Wolność godz. 16, 18, 20 15 „Sprawa pilota Maresza”. Młoda Ewardia g. 16, 18, 20. „Sierpniowa niedziela”. Sztuka g. 16, 18, 20 „Przyjaźń wielkich narodów”. Stal godz. 16, 18, 20 „List”. Świt godz. 16, 18, 20 „2x2=5”. Związkowiec godz. 17 i 19 „Niedokończona opowieść”. Kultura godz. 20 „Widma opuszczają szczyty”.

Śladem naszej interwencji

W związku z notatką pt. „Na tropach brakorobstwa”. „Wyremontowane budynki oczekują na ponowny remont” otrzymaliśmy z Prezydium MRN wyjaśnienie, z którego wynika, że ...dalszy remont budynku przy ul. Floriańskiej 26 zostanie przeprowadzony w br. ...ze względu na szczupłość kredytów remonty domów przy Małym Rynku 5 i 6 zostaną wykonane w 1957 r....

...polecono Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych usunięcie usterek w mieszkaniu na parterze przy ul. Ciemnej 13...

...brama w domu przy ul. Józefa 12 zostanie wykonana jeszcze w bm.

19 KWIECIEŃ Czwartek Leona

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Troszeczkę ciszej!

Wprawdzie zabawa w Indian doskonale umożliwia malcom wyładowanie temperatury, niemniej jednak przy-



musowym świadkom zabaw i śmiechaczom (krzyków!) ...wiedną uszy”. Chodzi tu o mieszkańców spokojnej zimą ulicy Bonerowskiej, którym zastępy wrzeszczących malców uniemożliwiają chwilę popołudniowego odpoczynku... Podobnie zresztą wygląda sprawa na wielu ulicach Osiedla.

Może Mamusie zwrócić uwagę: bawcie się moi mili, troszeczkę ciszej! (mar)

Kto inny...

Czytelniczka z ul. Łokietka użaliła się Redakcji, że ich wychowanków — trzy gatow-



ny — zastrzelili dla „zabawy” strażnicy Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko-Mleczarskiej. Dając wiarę żalom, napisaliśmy migawkę pt. „Wstyd” i po wydrukowaniu jej zastaliśmy... zawstyżeni sami. Bo okazało się, że strażnicy od 4 lat karabinów nie posiadają! Gatowony zastrzelili więc kto inny. Kto? Też jeszcze nie wiemy. (mar)

WYSTAWY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4. Wystawa Polskiego Malarstwa Akwarelowego Muzeum Lenina (Topolowa 5) otwarte codziennie od godz. 11—18. Dla wy-cieczek wyświetlane są filmy. Wystawa Historii Wawelu godz. 9 — 14.30. Muzeum Etnograficzne (Plac Wolnica). Sztuka w stroju ludowym. Planetarium ul. Skarbowska 2, godz. 17 — Pokaz nieba z ogólną prelekcją, godz. 18 — „Pod niebem Jaraonów”.

DZIELNICY

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33. Straż pożarna tel. 0-8. Pogotowie Ratunkowe ul. Siemiradzkiego 1 Tel. 0-9. Dyżur chirurgiczny: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. Dyżur położniczy: I Klinika Położnicza i Chorób Kobięcych, ul. Kopernika 23. APTEKI: Floriańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 7, Konopnickiej 3, Plac Bohaterów Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

RADIO

Godz. 16.00: Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik. 16.45: Gra Jascha Heifetza. 17.00: Aud. dla dzieci. — 17.30: Kobięcy magazyn. 18.00: Felieton teatralny. 18.10: Piosenka tygodnia. 18.15: Wiadomości. 18.20: Koncert. — 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Poezja starożytna. 19.45: „Słynne balety”. 20.30: „Wieczorynka”. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.20: „Za murami” — fragment opow. 22.40: Z sal koncertowych. 23.50: Wiadomości.

NA PIĄTEK 20 KWIECIA: 5.20: Gimnastyka. 5.30: Wiadomości. 5.45: Kalendarz. 5.50: Program. 6.30: Dziennik poranny. 6.40: Koncert. 7.10: Rewia orkiestr. 7.45: Aud. szkolna. — 8.00: Wiadomości. 8.36: „Piękne głosy”. 9.00: Piosenka tygodnia. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. — 12.15: Pieśni włoskie. 12.40: Aud. szkolna. 13.00: „Z całego świata”. — 14.00: Wiadomości. 14.10: „Opowieść siewierska”. 14.30: Recital fortepianowy. 14.50: Koncert.

echo SPORTOWE

Biegaczki zlekceważyły zawody

Aż... 2 zawodniczki stanęły na starcie biegu na 10 km.

Karpieł (CWKS) zwycięża w kombinacji

W środę w Zakopanem ustal halny wiatr i zapanała gęsta mgła. Na Cyrli odbył się bieg na dystansie 15 km dla mężczyzn w konkurencji otwartej i do kombinacji. Trasa prowadziła trzema pętłami, a śnieg na niej był niemal zupełnie roztopiony. Stwarzało to b. ciężkie warunki biegu. Równocześnie w tym dniu miał odbyć się bieg na dystansie 10 km kobiet, lecz z powodu tego, że na starcie zgłosiły się tylko dwie zawodniczki, bieg został odwołany. — Łagodnie mówiąc jest to wielki skandal, świadczący o karygodnym zaniedbaniu Zrzeszeń, oraz o niepoważnym ustosunkowaniu się zawodniczek. Przypuszczamy, że nasze władze sportowe w stosunku do winnych wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Mężczyźni nie zawiedli. — Prócz Kwapienia i Matyji na starcie pojawili się wszyscy, którzy cokolwiek mogli mieć do powiedzenia w tej konkurencji.

Od pierwszego kilometra zaczęła się zacięta walka. Już na czwartym kilometrze na czoło biegu wysunął się czołowy nasz kombinator Karpieł z CWKS, którego goniła koalicja gwardystów w składzie: Stopka, Bukowski i Furtak. Na dalszych odcinkach biegu mimo wielkich wysiłków Szczepaniaka (CWKS), mistrza Polskiej Marka (AZS), zamierzających wyjść na czołowe pozycje, sytuacja nie uległa większej zmianie. Karpieł w dniu wczorajszym był świetnie usposobiony, gnał do mety jak wicher i nie dał sobie wydrzeć

już na początku wypracowanego zwycięstwa. Karpieł wygrał nie tylko „15-tkę“, lecz również zdobył pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej. Podczas biegu na skutek złamania nart i kijków wyczołowało się szereg zawodników, wśród nich olimpijczyk Sobczak, oraz kandydaci do czołowych miejsc kombinacji klasycznych Roj i Dadej.

WYNIKI:

Kombinacja klasyczna: 1) Karpieł (CWKS) 446,3 pkt., 2) Jankowski (Budowlani) 421,6 pkt., 3) Zięba (CWKS) 408,1 pkt.
Bieg 15 km: 1) Karpieł (CWKS) 1,07,59, 2) Stopka (Gwardia) 1,09,43, 3) Jankowski (Budowlani) 1,09,53.

M. MATZENAUER



Wykorzystując dogodne warunki śniegowe narciarze nasi rozgrywają ostatnie w tym sezonie zawody narciarskie w Zakopanem. — Dziś na Kasprowym Wierchu rozegrany zostanie slalom gigant męczyzn i kobiet.

Uwaga amatorzy „totka“!

Nie wpisywać wyniku meczu Brazylia—Austria

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia uczestników „totka“, że I spotkanie piłkarskie V konkursu na dzień 22 bm. Austria—Brazylia nie będzie brane pod uwagę ze względu na zmianę terminu tego spotkania.

Jak wiadomo mecz ten odbył się 15 bm. Tak więc w V konkursie do zakładu wchodzi pierwsze spotkanie rezerwowe Naprzód Lipiny—Warta Poznań oznaczone na kuponie jako 13 z kolej. Wyniku spotkania Austria—Brazylia nie należy wpisywać.

Ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Nowej Huty

Dyrekcja Kombinatu im. Lenina wspólnie z ZS Stal organizują 13 maja z okazji dorocznego Dnia Hutnika pierwszy Ogólnopolski Wyścig Kolarski Dookoła Nowej Huty. Wyścig rozegrany zostanie w dwóch kategoriach: dla zawodników klasy mistrzowskiej, I i II — na dystansie około 100 km oraz dla zawodników klasy III — na dystansie 50 km.

Dwa razy wystąpią w Polsce bokserzy angielscy

Angielska Federacja Boksu Amatorskiego wyraziła zgodę na propozycję sekcji boks GKKF rozegrania drugiego meczu w Polsce. Odbydzie się on w Gdańsku 8 maja. Przeciwnikiem drużyny angielskiej będzie II reprezentacja Polski. Spotkanie rozegrane zostanie w nowowbudowanej hali sportowej, która pomieści ponad 4 tys. widzów.

Kolarze norwescy są już w stolicy

Pierwsi uczestnicy IX Wyścigu Pokoju znajdują się już w stolicy. Pierwszymi kolarzami, których powitała Warszawa, są dwaj reprezentanci Norwegii — Berg i Varvik, którzy przybyli samolotem w środę 18 bm., wyprzedzając dość znaczne przyjazd swoich kolegów.

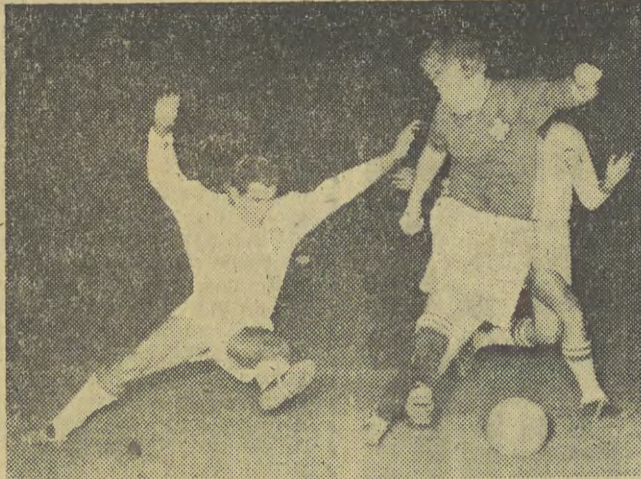


Walka o piłkę

w Krakowie... ▲

Sezon piłkarski w całej pełni. Z niemiejszą zaciętością walczą o piłkę nasi gracze w bojach ligowych (np. w meczu CWKS Kr.—Polonia Bytom) jak i piłkarze zagraniczni (obok) w czasie międzypaństwowego spotkania Szwajcarii — Brazylia, które zakończyło się remisem 1:1

...i w Szwajcarii



Na miejsca — gotów — start!

Od 29 kwietnia startujemy w biegach i Trójboju Narodowym

Przed afiszem zawieszonym na drzewie koło świetlicy gromadzkiej stało dwóch chłopców. Na afiszu widniał wielkimi literami napis: „W dniu jutrzejszym LZS Kraśnik urządzi zawody w Trójboju Narodowym“.

Jeden z chłopców odezwał się do drugiego: — Franek, pójdziemy chyba to jutro zobaczyć. — Zapytanemu zaskrzyli się oczy. Pójdziemy.

Nic dziwnego, że zapowiedź prawdziwych zawodów wzbudziła u nich takie zainteresowanie. Mało to razy sami „ściągali“ się między sobą. Frankowi w biegach nikt nie dorównał, zresztą on też najlepiej rzucił kamieniami i skakał ze szkarpy nad rzeką.

Nazajutrz w czasie zawodów, chłopcy spróbowali swych sił. Wynik jaki uzyskał Franek w skoku wzwyż też zadziwił wszystkich — 158 cm! Tyle nie skoczył dotychczas jeszcze nikt we wiosce. Od tego czasu minęły dwa miesiące. Właśnie na stadionie w Bydgoszczy zakończyły się zawody w Centralnym Trójboju

Narodowym. Do podium zwycięzców zbliżał się smukły chłopak z emblematem LZS na piersi. Z głośników słychać było głos spikera: „Pierwsze miejsce i tytuł mistrza w Centralnym Trójboju Narodowym w grupie juniorów zdobył Franciszek Radwan z LZS Kraśnik...“

Dzisiaj Franek jest już znany i cenionym zawodnikiem LZS i będzie na pewno jednym z organizatorów trójboju, który w tym roku odbywać się będzie na terenie całego kraju od 29 kwietnia do 13 maja. Startować w nim będą wszyscy członkowie kół sportowych dotychczas nie sklasyfikowani.

W skład trójboju wchodzi bieg 100 m, skok wzwyż i pchnięcie kula. Zawody odbywać się będą w trzech kategoriach wieku wśród kobiet i mężczyzn. Organizatorami trójboju będą koła sportowe oraz PKKF.

Członkowie kół, które uzyskają najlepsze wyniki, spotkają się na Centralnym Trójboju 3 czerwca we Wrocławiu. Równocześnie z tą imprezą także od

29 kwietnia wszyscy członkowie kół nie sklasyfikowani względnie posiadający klasę młodzieżową i trzecią, startować będą w tradycyjnych Biegach Narodowych. Biegi odbędą się jak co roku na dystansach 500 m dla kobiet i 1000 m dla mężczyzn.

W dniu 20 maja w biegu wojewódzkim w Krakowie zmierzą się najlepsi z wszystkich powiatów, a 3 czerwca w Gdańsku startować już będzie reprezentacja naszego WKKF w Centralnym Biegu Narodowym.

W obu imprezach uczestnicy muszą obowiązkowo wykazać się świadectwem lekarskim. Przed trenerami, działaczami i prof. WF naszego województwa staje poważne zadanie należytego przeprowadzenia masowych etapów obu imprez. Mamy nadzieję, że tak jak co roku, dzięki ich wysiłkowi i pracy, województwo krakowskie znajdzie się na czele wszystkich województw w Polsce.

A więc, Na miejsca! Gotowi! Start!

Sport na wesoło

A gdzie Francja?

DOKTOR Seimur doskonały pływak i były lekkoatleta amerykański, zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie w r. 1948 postanowił przepłynąć z Anglii do Francji przez Kanał La Manche... w basenie długości 70 stóp.

Seimur przepłynął wzdłuż basenu 1478 razy (około 33,5 km) w czasie 13 godzin 40 minut. Po finiszu zdjął on okulary i rozglądając się dookoła zapytał:

— „Świetnie, ale gdzie jest Francja?“

Kronika sportowa

PTTK przy Hucie im. Lenina wspólnie z oddziałem PTTK przy Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu podtrzymuje tradycje zeszłego roku organizując II Spływ Kajakowy Hutników i Chemików, na trasie Oświęcim — Nowa Huta. Spływ trwać będzie 3 dni, a trasa podzielona została na dwa etapy. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Oddział PTTK — Nowa Huta ul. Frontu Narodowego, tel. 409-52.

Pobiegła na górę.

— Dwie bombonierki — mamrotał Poirot. — To dopiero placebo.

Siostrzyczka powróciła zdyszana.

— Panna Buckley nie jest pewna. Zanim zajrzała do środka, odpakowała obydwie paczuszki. Ale wydaje jej się, że ta niby pańska nie przyszła pocztą.

— Aha? — zdziwił się Poirot.

— Tak jej się przynajmniej teraz zdaje. Ale pewna nie jest.

— Diable; — zaklął Poirot, gdy znaleźliśmy się znów na ulicy. — Nikt nigdy nie jest niczego pewien. W powieściach kryminalnych owszem. W życiu wszystko jest zawsze okropnie pokrecone. Czy ja sam wiem cokolwiek na pewno? Skąd? Nie, nie, po tysiącokroć nie!

— Lazarus — rzuciłem.

— Tak, to dopiero niespodzianka, co?

— Czy będziesz z nim rozmawiać?

— Oczywiście. Ciekaw jestem bardzo, jak on na to zareaguje. Ale, a propos, powinniśmy udawać, że stan panny Nick jest bardzo ciężki. Nic nam to nie zaszkodzi, jeżeli udamy, że jest jedną nogą na tamtych świąc. Rozumiesz, co? Przybierzemy pogrzebowe miny. Tak, świetnie. Wyglądasz zupełnie jak karawaniarz. C'est tout a fait bien*).

Mieliśmy szczęście, bowiem od razu natknęliśmy się na Lazarusa. Stał przed hotelem i majstrował coś przy motorze swego samochodu.

Poirot podszedł prosto do niego.

— Podobno wczoraj wieczorem zostawił pan bombonierkę dla Mademoiselle? — zaczął bezpośrednio.

Lazarus spojrział na niego ze zdumieniem.

— Tak.

* (J. fr.) — Zupelnie dobrze.

Agata Christie

Dramat w Samotnym Domu

58)

— To bardzo ładnie z pańskiej strony. — Prawdę mówiąc, czekoladki były od Freddie, od pani Rice. Prosiła mnie, żebym to dla niej zalał.

— Ach, tak?

— Zawiozłem je samochodem.

— Rozumiem. — Poirot milczał przez chwilę, a potem spytał: — A gdzie jest pani Rice?

— Zdaje się, że siedzi w hallu.

Fryderyka właśnie piła herbatę. Spojrzała na nas z niepokojem.

— Czy to prawda, że Nick się rozchorował?

— Tak, to bardzo tajemnicza historia. Niech mi pani powie, czy posłała jej pani wczoraj pudełko czekoladek?

— Tak. To znaczy, ona sama mnie o to prosiła.

— Ona pani o to prosiła?

— Tak.

— Przecież zabroniono jej przyjmowania jakichkolwiek gości. Jak się pani z nią porozumiała?

— Ona po prostu do mnie zatelefonowała.

— I co... i co powiedziała?

— Żebym kupiła jej kilową bombonierkę czekoladek Fullera.

— Jak brzmiał jej głos? Słabo?

— Nie, wcale nie. Nawet bardzo mocno. Ale może trochę dziwnie. W pierwszej chwili nie mogłam jej poznać po głosie.

— Dopóki sama nie powiedziała pani, że to ona, tak?

(Ciąg dalszy nastąpi)